

Żądamy zniszczenia zapasów broni atomowej i wstrzymania jej produkcji



Anna Ugorenko, matka trojga dziewczynek Stasi, Halinki i Broni, od niedawna zamieszkała przy ul. Długiej w Gdańsku. Składając swój podpis pod Apelem Światowej Rady Pokoju, oświadczyła: „Pragnę by moje dzieci, by wszystkie dzieci w naszym kraju i na całym świecie nie zaznały nigdy wojny”.
Fot. Z. Kosycarz

* * *

W całej Polsce trwa wielka kampania składania podpisów pod Apelem Wiedeńskim Światowej Rady Pokoju. Już w ub. czwartek załogi szeregu zakładów pracy, uczelni i szkół wzięły udział w wielkiej akcji na rzecz zakazu broni atomowej, zniszczenia istniejących zapasów broni masowej zagłady i zakazu produkcji tej broni. Dziś i jutro przylączy się do tej akcji wszyscy patrioci. Przylączy się do niej wszyscy ci, którzy chcą, by w walce całej ludzkości o pokrzyżowanie zbrodniczych planów awanturników wojennych, głos Polski rozległ się z całą mocą.

Złożymy podpisy pod Apelem Wiedeńskim świadomi siły obozu pokoju, na którego czele stoją nasi sojusznicy i przyjaciele — Związek Radziecki i Chiny Ludowe. Podpiszmy apel Światowej Rady Pokoju świadomi tego, że wyrażamy tym solidarność z setkami milionów obrońców pokoju na całym świecie. Świadomi tego, że solidarność miliarda ludzi zdolna jest zaprowadzić drogę wojnie atomowej i zapewnić życiu zwycięstwo nad śmiercią.

Świadomość tego, jak wiele zależy od postawy narodów, powoduje, iż

coraz silniej rozbrzmiewa głos ludzi miłujących pokój, głos dobiegający ze wszystkich zakątków świata. Ten wielki wzrost siły ruchu pokoju obok materialnej potęgi państw obozu socjalizmu — przede wszystkim Związku Radzieckiego — stojących nieugiętych na straży pokoju, jest gwarancją, że jedno z największych odkryć ludzkości — energia atomowa — wprzęgnięta będzie w służbę życia a nie śmierci. „Dziś my sami tworzymy historię — pisze poeta radziecki Paweł Antokolski. — Udział w niej każdego z nas jest w istocie skromny: nasz podpis! Jednakże z ziarenek piasku powstają Himalaje, z poszczególnych dźwięków powstają symfonie, z pojedynczych uczynków ludzkich, najmniej nawet dostrzegalnych, powstaje niezwykły ruch, który zmiecie z powierzchni ziemi zło i wojnę atomową”.

Wiedzą o tym ci wszyscy, którzy składają obecnie na całym świecie swoje podpisy pod Apelem Wiedeńskim. Świadomi tego jest też każdy patriota polski. I nie zabraknie jego podpisu w dniach wielkiego plebisytu.

Londyńscy drukarze strajkują nadal

Pełne traktacje z wydawcami zostały przerwane

LONDYN PAP. Pertraktacje między wydawcami wielkich dzienników i czasopism londyńskich a przedstawicielami 700 strajkujących mechaników i elektrotechników drukarni londyńskich zostały w godzinach przedpołudniowych zerwane. Strajkujący zgadzali się na powrót do pracy, ale pod warunkiem, że będą bezwzględnie rozpoczęte rozmowy w sprawie podwyżki płac nie tylko dla nich, lecz dla wszystkich pracowników przemysłu poligraficznego. Jednakże wydawcy odrzucili te propozycje utrzymując, że potrzebują 21 pól milsiaca na dokładne zbadanie sytuacji finansowej prasy londyńskiej.

Londyńscy gazet. Jednym z dzienników ukazującym się w stolicy Anglii jest centralny organ Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii „Daily Worker”. Redakcja dziennika uwzględniła natychmiast żądanie podwyżki płac personelu technicznego. Agencja Reuters podaje, że Brytyjski Kongres Związków Zawodowych (TUC) na podjętą inicjatywę wznowienia rokowań między wydawcami a strajkującymi.

Na początek »Lufthansa«

(Obsł. wł.) Z Londynu donoszą, że w dniu wczorajszym na lotnisku w Londynie wyładował pierwszy od 1938 r. samolot cywilnego lotnictwa Niemiec zachodnich. Lot ten zapoczątkowuje stałą normalną komunikację „Lufthansy” na trasie Bonn-Londyn-Paryż-Madryt.

Wywiad amerykański zbierał dane o pasażerach samolotu „Kashmir Princess“

Nowe szczegóły katastrofy koło Borneo

PEKIN PAP. Sprawa zbrodniczego zamachu na samolot komunikacyjny Hinduskich Linii Lotniczych, „Kashmir Princess”, który wioził personel delegacji chińskiej na konferencję w Bandungu oraz dziennikarzy, w dalszym ciągu jest obszernie komentowana przez prasę azjatycką.

Pekiński „Żenminżibao” podkreśla, że głoszone zaprzeczenia Departamentu Stanu USA, jakoby agenci amerykańscy i czankaiszekowscy nie byli organizatorami zamachu na samolot — nie zmienia postaci rzeczy, albowiem fakty świadczą, iż katastrofa samolotowa była spowodowana aktem sabotażu ze strony agentów czankaiszekowskich.

Dziennik przypomina, że podczas rozprawy sądowej w Pekinie w listopadzie ub. roku przeciwko bandzie agentów kuomintangowskich ujawniono, iż centrala tej organizacji szpiegowsko-dywersyjnej mieści się w Hongkongu. Dziennik stwierdza również, że na krótko przed przybyciem samolotu z członkami delegacji i dziennikarzami do Hongkongu centrala „Pan-Asia News Agency” w Tokio, pozostająca w ścisłym kontakcie z wywiadem amerykańskim, przelała swemu korespondentowi w Hongkongu

Królowa angielska podpisała układy paryskie

LONDYN PAP. Podano oficjalnie do wiadomości, że królowa Elżbieta podpisała układy paryskie zatwierdzone uprzednio przez parlament angielski.

Poufna nota Francji do USA i W. Brytanii

(Obsł. wł.) Z Paryża donoszą na podstawie dobrze poinformowanych źródeł, iż rząd francuski w dniu 14 bm. wystosował poufną notę do rządów Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii proponując

GŁOS WYBRZEŻA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 90 (2634) Gdańsk, sobota 16, niedziela 17 kwietnia 1955 r. Cena 20 gr

Ludzie pracy Wybrzeża wyrażają niezłomną wolę

utrzymania POKOJU

Coraz więcej kart z podpisami pod Apelem Wiedeńskim

W województwie naszym, podobnie jak w całym kraju, trwa masowe podpisywanie Apelu Wiedeńskiego Światowej Rady Pokoju. Wczoraj szczególnie licznie podpisywała Apel młodzież naszych szkół i wyższych uczelni.

Za kilkanaście minut rozpocznie się wykład chemii dla studentów I roku wydziału lekarskiego AMG. Ale przerwa trwa jeszcze. Postawiono wykorzystywać ją dla zebrania podpisów pod Apelem Wiedeńskim. Z podium rozlega się głos studenta Józefa Przygodzkiego:

— My medycy dobrze zdajemy sobie sprawę z tego, jak potworna zbrodnia było zrzućenie bomby atomowej na Hiroszimę, a ostatnio — straszliwe okaleczenie rybaków japońskich. Wykrycie energii atomowej jest wielką zdobyczą nauki — również i w medycynie znajduje ona szerokie zastosowanie, ale nie chcemy i nie dopuścimy do wykorzystania jej dla masowego uśmiercania ludzi. Dlatego w imię pokojowego użycia energii atomowej, w imię dalszego rozwoju naszej pracy lekarskiej — my studenci Akademii Medycznej podpisujemy Apel Wiedeński.

Przygodzki skończył mówić i sięgnął po pióro, aby podpisać Apel. Do stolika podchodzi kolejno grupa młodych. Z poważą składają swe podpisy...

Stos kartek z tekstem Apelu Wiedeńskiego rośnie.

W sali anatomii prawidłowo zebrał się student II roku studiów lekarskich, by przez złożenie podpisów przylączy się do powszechnego żądania zniszczenia zapasów broni jądrowej i zakazu jej produkcji.

Stos kartek rośnie na stole. Nie, nie zabraknie ani jednego podpisu.

Prof. dr Majewska leczy dzieci i dorosłych — codziennie ratuje przed śmiercią kilka istnień.

— Czyż może znaleźć się lekarz lub naukowiec, który nie podpisałby Apelu Wiedeńskiego? Takich nie będzie nigdzie — mówi dr Majewska. — Nigdzie — podkreśla jeszcze raz — bo ci, którzy przygotowują śmiercionośną broń jądrową przeciwko narodom — to nie naukowcy, lecz zbrodniarze.

W jednym z pokoiów szpitalnych zespół redakcyjny przygotowuje gazetkę ścienną zatytułowaną — „Pokój będzie zachowany, jeśli narody ujmą sprawę pokoju w swoje ręce”. Kilku chorych,

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Na stronie 2 zamieszczamy artykuł towarzysza Bolesława Bieruta pierwszego sekretarza KC PZPR pt. »Rewolucyjne idee leninizmu są nieśmiertelne«

CRZZ zgłasza akces do Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich

WARSZAWA PAP. W dniu 15 bm. przewodniczący CRZZ — Wiktor Kosiów — w imieniu Centralnej Rady Związków Zawodowych w Polsce przesłał do Komitetu Organizacyjnego Ogólnoeuropejskiej Konferencji Robotniczej przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich, która odbędzie się w Lipsku w dniach 22—24 bm., pismo następującej treści:

Centralna Rada Związków Zawodowych w Polsce, biorąc pod uwagę ogromne zainteresowanie i poparcie mas pracujących i związków zawodowych Polski dla inicjatywy zwołania konferencji robotników i związków zawodowych Europy w Lipsku w dniach 22—24 kwietnia br., wyraża w licznych rezolucjach i listach załóg fabrycznych oraz w uchwałach wielu zarządów głównych związków zawodowych, po zapoznaniu się z apelem francuskich stalowników i odezwą Komitetu Organizacyjnego Konferencji — postanowiła wziąć udział w tej ważnej dla pokojowej przyszłości narodów europejskich konferencji.

Związkowcy polscy pilnie śledzą bieg wydarzeń między narodowych i walkę całej klasy robotniczej w obronie interesów życiowych ludzi pracy przeciwko bezrobociu, o lepsze warunki życia, o pokój i przyjaźń między narodami. Klasa robotnicza Polski niejednokrotnie dawała już wyraz swej solidarności z walką robotników Francji, Włoch, Niemiec, Anglii i innych krajów prowadzoną w obronie interesów zagrożonych dążeniem monopolistów do obudowy militarysty i dążeniami do zorganizowania nowej wojny — wojny atomowej.

W chwili, kiedy cały naród polski zdecydowanie wypowiada się przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, za pokojowym rozwiązaniem wszystkich spraw spornych, za zbiorowym bezpieczeństwem oraz za zniszczeniem wszelkich zapasów broni termojądrowej i zakazem jej produkcji, udział naszej delegacji robotniczej i związkowej w tej konferencji, razem z delegacjami robotniczymi i związkowymi wszystkich krajów Europy

Rząd Związku Radzieckiego i rząd Republiki Austriackiej

uważają za pożądane jak najszybsze zawarcie traktatu państwowego w sprawie Austrii

Komunikat o rokowaniach w Moskwie

MOSKWA PAP. Agencja TASS ogłasza następujący komunikat:

W dniach 12 — 15 kwietnia 1955 roku toczyły się w Moskwie rokowania między austriacką delegacją rządową na czele z kanclerzem federalnym inżynierem Juliuszem Raabem i wicekanclerzem dr Adolfem Schaerferem z jednej strony, a radziecką delegacją rządową na czele

z zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i ministrem spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotowem oraz zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. I. Mikołajem z drugiej strony. Rokowania przebiegały w przyjaznym duchu.

W wyniku rokowań strony stwierdziły, że zarówno rząd Związku Radzieckiego, jak i rząd Republiki Austriackiej uważają za pożądane jak najszybsze zawarcie traktatu państwowego w sprawie odbudowania niezależnej, demokratycznej Austrii, co powinno służyć narodowemu interesowi narodu austriackiego i przyczynić się do utrzymania pokoju w Europie.

Delegacja austriacka zapewniła, że Republika Austriacka w duchu deklaracji złożonej już na konferencji w Berlinie w 1954 roku zamierza nie przylączyć się do żadnych sojuszy wojskowych i nie dopuszczać do zakładania baz wojskowych na swoim terytorium. Austria prowadzić będzie w stosunku do wszystkich państw niezależną politykę, która powinna zapewnić przestrzeganie tej deklaracji.

Strona radziecka wyraziła zgodę na to, by wojska okupacyjne czterech mocarstw po wejściu w życie traktatu państwowego z Austrią zostały wycofane z Austrii najpóźniej do 31 grudnia 1955 roku.

Biorąc pod uwagę oświadczenie rządów Stanów Zjednoczonych, Francji i Anglii opublikowane 5 kwietnia br., o ich dążeniu do jak najszybszego zawarcia austriackiego traktatu państwowego, delegacja Związku Radzieckiego i Austrii wyraża nadzieję, że obecnie istnieje możliwość sprzyjającej uregulowaniu kwestii austriackiej przez osiągnięcie odpowiedniego porozumienia między czterema mocarstwami — Austrią.

Rząd radziecki, w duchu swej deklaracji złożonej na konferencji w Berlinie w 1954 roku, zgodził się na spełnienie na przyjęcie ekwiwalentu sumy 150 milionów dolarów, przewidzianej w art. 35 traktatu państwowego, całkowicie w dostawach towarów austriackich.

Rząd radziecki oświadczył, że poza przewidzianym już poprzednio przekazaniem mu nie niemieckiego w radzieckiej strefie okupacyjnej Austrii gotów jest natychmiast po wejściu w życie traktatu państwowego przekazać Austrii za odpowiednią rekompensatę również mienie towarzystwa żeglowności na Dunaju (DDSG), w tym stocznię w Korneuburgu, wszystkie statki i urządzenia portowe. Zgodził się on dalej na odstąpienie Austrii przysługujących mu, zgodnie z art. 35 traktatu państwowego, praw do pól naftowych i rafinerii naftowej, włączając w to towary

Tydzień Przyjaźni Niemiecko-Polskiej w NRD

BERLIN PAP. 15 bm. rozpoczął się w Niemieckiej Republice Demokratycznej Tydzień Przyjaźni Niemiecko-Polskiej. Cała prasa NRD opublikowała z tej okazji artykuły poświęcone przyjaźni narodu niemieckiego i polskiego.

Organ niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, „Neues Deutschland”, w artykule wstępnym pt. „Trwała przyjaźń dwóch narodów” pisał m. in.:

Tydzień Przyjaźni Niemiecko-Polskiej umożliwi jeszcze bardziej nowe stosunki między narodami, zacieśni nierozłączną przyjaźń, na którą w ciągu ubiegłych dziesięciu lat.

(Dokończenie na str. 2)

Rządowa delegacja Austrii wyjechała z Moskwy

MOSKWA PAP. Dnia 15 bm. austriacka delegacja rządowa, na której czele stał kanclerz Austrii — J. Raab, wyjechała z Moskwy udając się do kraju. Jak wiadomo, delegacja ta przebywała w ZSRR na zaproszenie rządu radzieckiego.

Na centralnym dworcu lotniczym w Moskwie delegacja austriacka żegnał: pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych ZSRR — W. M. Molotow, pierwszy zastępca przewodniczącego

Rady Ministrów — A. I. Mikołaj, minister handlu zagranicznego — I. G. Kabanow, pierwszy zastępca ministra spraw zagranicznych — A. A. Gromyko, zastępca ministra spraw zagranicznych — W. S. Semionow, ambasador i pełnomocny oraz wysoki komisarz ZSRR w Austrii — I. I. Iljiczow.

Kanclerz Austrii — J. Raab przed odlotem z Moskwy złożył na lotnisku oświadczenie nie transmitowane przez radio.

Rewolucyjne idee leninizmu są nieśmiertelne

Bolesław Bierut

Pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

dla ruchu robotniczego, formował nowe zasady strategii i taktyki rewolucyjnej. W swej przewidującej, wnikliwej, genialnej analizie przeciwności i sprzeczności wewnętrznych kapitalizmu Marks sygnalizował konsekwencje ich dalszego rozwoju. Ale dopiero w początkach nowego stulecia mogły przejawiać się w pełni skutki tych przeciwności, warunkujące nowy etap działania i zjawisk gospodarczych, politycznych i społecznych właściwych imperializmowi w jego rozwinięciu już stadium i jego polityczny sens jako okres wojen imperialistycznych i rewolucji proletariackich. Doświadczenia historyczne potwierdziły całkowicie słuszność leninowskiej analizy imperializmu i wyprzedzonych z niej przez Lenina wniosków politycznych.

Pod przewodnictwem Lenina, pod kierownictwem stworzonej przez Niego partii, proletariatu odniósł w Wielkiej Rewolucji Październikowej swe pierwsze historyczne zwycięstwo, które zapoczątkowało zasadniczy zwrot w stosunkach społecznych, w dalszym ich rozwoju. Zwycięstwo to wytyczyło w sposób trwały dalszy kierunek biegu historii, zgodny z dążeniami proletariatu i z postępowymi ideami ludzkości. Zwycięstwo proletariatu rosyjskiego podjęło decydujące i ostateczne monopol imperialistycznego panowania nad światem, a baza eksploatacji i tyranii kapitalizmu kurczy się nieprzerwanie. Rewolucja ludowa toruje sobie odtąd nieprzerwanie drogę w ogniu nieustannych walk klasowych i antyimperialistycznych, które wciągają w swą orbitę coraz nowe dziesiątki i setki milionów ludzi, nowe warstwy społeczne, nowe terytoria i narody.

85 rocznica urodzin Lenina zbiega się z 10-leciem wielkiego historycznego zwycięstwa bohaterstwa Armii Radzieckiej nad faszyzmem hitlerowskim. Zwycięstwo to posunęło niezmierzony napróżd zmianę układu sił w świecie, wzmocniło ruch wyzwolenia ludu pracującego na wszystkich kontynentach globu i rozszerzyło zasięg oddziaływania sił postępu społecznego.

10 lat temu powstała w Polsce i w krajach europejskich wyzwolonych przez Armię Radziecką pierwsza w dziejach tych narodów władza ludowa, oparta na sojuszu robotniczo-chłopskim. W niespełna 3 lat później ugruntowała się władza robotniczo-chłopska w największym kraju azjatyckim — powstała Chińska Republika Ludowa. Powstał nowy, o ilej bardziej rozryty niż dawniej, układ sił w Europie i Azji. Partia, która budowała, wychowywała i uzbrajała ideologicznie Lenin utrwalała drogę Rewolucji, była wzorem i naśladownikiem w dokonywaniu coraz potężniejszych wyłomów w całym systemie kapitalistycznym, wywarła olbrzymi wpływ na kształtowanie historii w ostatnim 50-leciu i w ten sposób najdobitniej zadokumentowała swą produkującą rolę w walce o sprawiedliwość społeczną, o wolność i równouprawnienie narodów.

Rewolucyjne idee leninizmu stają się natchnieniem, ożywiają niezłomną wiarę w zwycięstwo mas pracujących w całym świecie, pobudzają je do aktywnej walki społecznej, przekształcając się w coraz potężniejszą siłę materialną. W oparciu o tę rosnącą wciąż siłę aktywności twórczej mas ludowych rozwija się dziś wielkie dzieło budownictwa socjalistycznego, obejmujące swym zasięgiem już przeszło trzecią część ludności świata. W budownictwie socjalizmu uczestniczy dziś również z niezłomną energią i gorącym zapalem patriotycznym cały polski lud pracujący pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która kieruje w konkretnych warunkach walki klasowej złożonym procesem rozwoju narodu polskiego do pełnego zwycięstwa socjalizmu w oparciu o jego chlubne postępowe tradycje i o cały rewolucyjny dorobek polskiej klasy robotniczej. Strzeże ona twarde i nieugięte zasady ideologiczne marksizmu-leninizmu jako niezawodnej busoli swego działania. Marksizm-leninizm stał się drogowskazem dla mas pracujących wszystkich krajów demokracji ludowej, jest ich gwiazdą dla przewodnią w budownictwie nowego życia, rejonem dalszych i coraz wspanialszych osiągnięć. Klasa robotnicza w krajach kapitalistycznych walczy mężnie i wytrwale pod sztandarem leninizmu o swe prawa, łącząc z hasłami walki o wyzwolenie społeczne sprawę walki o pokój i o zagrożoną przez imperializm oraz zdradę rządzących klik suwerenność narodową. Leninowska zasada o prawie każdego narodu do samostanowienia o swym losie wywiera na świadomość milionowych mas narodów wschodzący w kleszcze imperializmu coraz silniejszy wpływ, pobudzając je do walki. Rośnie i rozszerza coraz bardziej swój zasięg potężny światowy ruch obrońców pokoju, stawiając zapory zbrodniczym knoaniom wojennym imperializmu.

Lenin — jako twórca i organizator partii proletariackiej nowego typu, jako teoretyk, strateg i wódz międzynarodowego ruchu komunistycznego — nie tylko przewidywał trafnie rozwój tych procesów i wydarzeń społecznych, które stanowią najistotniejszą treść obecnych dzieł ludzkości, ale całą swą działalnością rewolucyjną tworzył przesłanki dla dzisiejszego

układu sił i dalszych zwycięstw ludu pracującego.

Pod kierownictwem Lenina Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego stała się pierwszą „brygadą szturmową” światowego ruchu robotniczego, wzorem bojowości i hartu rewolucyjnego, natchnieniem proletariatu wszystkich krajów w ich walce wyzwoleniowej. Pod przewodnictwem Lenina i KPZR powstało, ugruntowało się, zwyciężyło pierwsze państwo dyktatury proletariatu, państwo wyrosło z sojuszu robotniczo-chłopskiego i z braterstwa narodów, państwo zwycięskiego socjalizmu, które jest dziś największą potęgą materialną i moralną w świecie.

Lenin wypracował nie tylko strategię i taktykę walki rewolucyjnej proletariatu o zdobycie władzy, ale również strategię i taktykę budownictwa socjalistycznego, opartego na rosnącej nieustannie aktywności najszerzych mas ludowych w tym budownictwie, które jest ich dziełem.

„...nasza rewolucja — pisał Lenin w liście do robotników amerykańskich w 1913 r. — wędzie do dzieł ludzkości — jako rewolucja wielka i niezwykła, albowiem po raz pierwszy nie mniejszość, nie sami tylko bogacze, nie sami tylko ludzie wykształceni, lecz prawdziwe masy, olbrzymia większość ludu, sama buduje nowe życie, w oparciu o własne doświadczenie nie rozstrzyga najtrudniejsze zagadnienia organizacji socjalistycznej”.

Od czasu gdy wypowiedziano te słowa upłynęło z górą 36 lat i dziś już setki milionów ludzi pracy w wielu krajach buduje nowe życie i świadomie decyduje o najtrudniejszych sprawach swego kraju. Rewolucja socjalistyczna rozszerza swój zasięg a wraz z tym i swe niezwykłe siły.

W obecnym przełomowym okresie lepiej niż kiedykolwiek rozumiemy słowa Lenina, który uczył nas, że w obliczu decydującego rozstrzygnięcia sił:

„...trzeba liczyć na miliony i na dziesiątki milionów. Tutaj trzeba zapytać siebie nie tylko o to, czy przekonał się awangarda klasy rewolucyjnej — ale jeszcze i o to, jak rozmieszczone są historycznie aktywne siły w wszystkich klasach, bezwarunkowo wszystkich bez wyjątku klas ludowej socjalistycznej”.

Cały swój niezrównany talent organizacyjny i swą olbrzymią wiedzę skierował Lenin po zwycięstwie rewolucji na opracowanie programu przeobrażeń gospodarczych w wielkim kraju dla pokonania wielokrotnego zacofania gospodarczego, zbudowania potężnego przemysłu socjalistycznego, dla rozwiązania najtrudniejszego problemu, którym była przebudowa rolnictwa, opartego wówczas na rozproszonych wielomilionowych drobnych gospodarstwach chłopskich. Program leninowski kładł nacisk na konieczność jak najszybszej odbudowy i rozbudowy ciężkiego przemysłu jako podstawy rozwoju sił wytwórczych, na elektryfikację kraju, na rozwój techniki maszynowej. Szybka rozbudowa przemysłu ciężkiego, i jego rdzenia — przemysłu maszynowego uważał Lenin za warunek podniesienia poziomu całej gospodarki narodowej — w tym również i rolnictwa. Leninowski plan spóldzielczy wysuwał zadanie stopniowego rozwoju spóldzielczości na wsł, poczynając od prostych form kooperacji aż do spóldzielczości produkcyjnej włącznie. Plan ten, podobnie jak plan socjalistycznego uprzemysłowienia, partia pod kierownictwem Józefa Stalina — wielkiego kontynuatora dzieła Lenina — zrealizowała. Za cofaną i rozpyloną gospodarką chłopską przekształcona została w wielkie, nowoczesne zmechanizowane i produkujące rolnictwo kolchozowe.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza kieruje się w całej swej działalności naukami leninizmu i całym bogactwem doświadczeń KPZR w dziedzinie dróg i metod budownictwa socjalizmu.

85-lecie urodzin Lenina zbiega się z datą 10 rocznicy Układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej między Polską i ZSRR, zawartego 21 kwietnia 1945 roku. Przemiawiając z okazji podpisania tego Układu towarzyszy Stalin podkreślił jego wielkie, historyczne znaczenie, polegające na tym, że znamionował on „zasadniczy zwrot w stosunkach między Związkiem Radzieckim a Polską w kierunku sojuszu i przyjaźni”, stanowił „rejonem niepodzielności nowej, demokratycznej Polski, rejonem jej potęgi, jej rozwoju”.

Głęboka i twórcza siła tego przełomu polega nie tylko na pełnej zbieżności interesów państwowych, braterskiej przyjaźni naszych narodów wykutej we wspólnej walce, wspólnych troskach i wspólnych radościach, ale oparta jest na granitowej podstawie nierozdzielnej jedności ideowej w walce o budowę nowego, lepszego życia w myśl zasad leninizmu.

Idąc za wskazaniem leninizmu zbudowaliśmy dziełki wydajnej pomocy ZSRR naszemu przemysłowi socjalistycznemu — podwalin naszego rozwoju gospodarczego.

Podstawą polityki PZPR w stosunku do chłopstwa jest leninowska nauka o umacnianiu sojuszu robotniczo-chłopskiego jako fundamentu władzy ludowej i o kierowniczej roli klasy robotniczej w tym sojuszu. Partia prowadzi nieustannie wysiłki organizacyjne i propagandowe w kierunku rozwoju spóldzielczości produkcyjnej na wsł jako jedynej drodze do socjalistycznej przebudowy wsł i do trwałego podniesienia poziomu gospodarki rolnej w oparciu o wyższą technikę.

Aby zabezpieczyć trwały wzrost stopy życiowej partia troszczy się o stałe zwiększanie wydajności pracy, pamiętając o słowach Lenina, że „władza pracy to w

ostatecznym wyniku rzecz najważniejsza, najważniejsza dla zwycięstwa nowego ustroju społecznego”. Niedoczekanie i osłabianie walki o wzrost wydajności pracy jest sprzeczne z podstawowymi założeniami nauki Lenina. Walka z marnotrawstwem, brakoróbstwem, niewłaściwym stosunkiem do mienia społecznego, systematyczna walka o obniżkę kosztów własnych produkcji, o podnoszenie jakości produktów — oto treść i kierunek wysiłków polskiej klasy robotniczej, która w większości swej zdaje sobie sprawę, że te wysiłki są dzwignią dalszego szybkiego rozwoju gospodarki socjalistycznej. Olbrzymia większość robotników dała tej świadomości wyraz poprzez rozwój współzawodnicstwa socjalistycznego.

W warunkach władzy ludowej szybko rośnie inicjatywa i aktywność twórcza mas pracujących, które zdają sobie sprawę ze swej odpowiedzialności, wiedzą, że są mi wykluwają swój los i są rzeczywistymi gospodarzami swego kraju. I zgodnie z tym, co powiedział Lenin — talentów i zdolności twórczych wśród mas ludowych istnieją przebogacie źródła i niewyczerpane pokłady. Wielką aktywność twórczą przejawia młodzież polska, pełna gorącego umiłowania dla swej ojczyzny ludowej, która szeroko otworzyła jej możliwości nauki, pracy i radosnego współzawodniczenia w działalności społecznej i kulturalnej.

Cały naród szkuje się do obchodu 10-lecia historycznego polsko-radzieckiego paktu przyjaźni.

Wielkim i radosnym przeżyciem całego polskiego narodu będzie otwarcie w Warszawie w dniu święta narodowego Polski — 22 Lipca — wspaniałego Pałacu Kultury i Nauki, wspierającego i wzruszającego daru narodów radzieckich dla zbiorowej pracy hilerowców w czasie wojny polskiej stolicy. Na każdym kroku swego nowego życia naród nasz odczuwa dziś braterską i ożywczą siłę przyjaźni i pomocy narodów radzieckich.

Pod przewodnictwem Wielkiego Kraju Rad umacnia się i rozszerza wielki i twórczy sojusz narodów, walczących o pokój i socjalizm. Potwierdza się i dziś wielka prawda słów Lenina, wypowiedzianych w dniach Wielkiej Rewolucji Październikowej: „Sprawa pokoju jest najbardziej palącą sprawą obecnego czasu”. Prawdę tę rozumieją dziś i odczuwają jej głębię siły setki milionów ludzi, łączących się w jedną, coraz bardziej zwartą, potężną i niezmierzoną siłę, gotową bronić pokoju i przeciwdziałać się zdecydowanie wszelkim zakusom imperializmu, usiłującego wciąż rozpalać żągie nowej wojny.

Lenin uczył, że podstawowym warunkiem skutecznej mobilizacji mas ludowych w celu należytego pokierowania ich wielką zbiorową siłą — jest przeniknięcie rewolucyjnym duchem partii robotniczej. Partia jest kierowniczą i przewodnią siłą ruchu, przeobrażającego całe dzisiejsze życie społeczne. Aby prawidłowo kierować ruchem milionów, aby prowadzić niezawodnie masy do zwycięstwa w walce o socjalizm — partia musi umieć należycie i sprawnie walczyć ożrem produkującą teorię rewolucyjną, musi umacniać nieustannie hart ideowy, ofiarności i męstwo swych kadr, podnosić na coraz wyższy poziom swą zdolność organizacyjną i propagandową, pogłębiać więź swych kadr i swych organizacji z najszerzymi masami pracującymi.

Lenin wypracował ideologiczne, organizacyjne i taktyczne zasady działalności partii, które są dla wszystkich partii robotniczych wzorem i rejonem prawidłowego kierownictwa partyjnego.

III (styczniowy) Plenum Komitetu Centralnego PZPR zmobilizowało uwagę całej partii na konieczność przestrzegania w codziennej pracy leninowskich zasad życia partyjnego, zawartych w Statucie naszej partii, uchwalonym przez II Zjazd. Partia wzywa wszystkie swe organizacje i najszerze masy do walki o przewyższenie wszelkich wypaczeń biurokratycznych w aparacie państwowym i partyjnym. Uchwały III Plenum KC mają doniosłe znaczenie dla konsekwentnej realizacji zasad demokratyzmu socjalistycznego w całym życiu społecznym i politycznym naszego kraju. Przyczynią się one niewątpliwie do spotęgowania twórczej inicjatywy szerokiej mas w ich walce o zbudowanie socjalizmu w Polsce jak również we wspólnej walce narodów o zabezpieczenie nie pokoju w świecie.

W twórczej pracy i walce naszego narodu promiennym wzorem jest życie i działalność Lenina — nieugiętego bojownika o sprawę ludu, uczącego partię czerpać siły i mądrość z nierozdzielnej więzi z masami, wnikliwie wsłuchiwać się w ich myśli i uczucia.

Z pobytom Lenina w Polsce w latach 1912 — 1914 związane są zarówno wspomnienia o jego bliskiej łączności z polskim ruchem robotniczym, jak też o jego skromnym, a tak czynnym i wielkim życiu. Był prawdziwym przyjacielem i nauczycielem prostych ludzi, znał go i robotnicy Krakowa, i górale tatrzańscy, i dzieci polskie. Dziś setki tysięcy ludzi z czcią i miłością zwiędzają miejsca, w których Lenin mieszkał i pracował, zamienione w muzea jego imienia.

Jakże bliska i wieczna droga dla każdego bojownika socjalizmu jest promienna postać Lenina — jego krzepiąca mądrość i jego promienne serce rewolucjonisty, który uczył nas kierować się przepiękną dewizą:

„Jasność myśli i płomienna żarliwość... Bezgratyczne oddanie w walce”.

Dziś masy pracujące całej Polski, jak i cała postępową ludzkość składają hołd wielkości Lenina.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza walczy o wychowanie młodego pokolenia. Nowego człowieka w Polsce Ludowej, bojownika o szczęście swej ojczyzny i całej ludzkości — wzorując się na świetlanej postaci Wielkiego Lenina.

(„Trybuna Ludu”)

Konferencja w Bandungu będzie reprezentować nowy dynamizm narodów Azji i Afryki

DELHI PAP. „Zbliżająca się konferencja krajów azjatyckich i afrykańskich w Bandungu będzie reprezentować nowy dynamizm Azji” — oświadczył premier Indii, Nehru.

Przemawiał on 14 bm. na przyjęciu wydanym na cześć przybywających w Delhi premiera Egiptu — Nasser i wicepremiera Afganistanu — Mohammeda Naima. Zarówno Nasser, jak i Naim złożyli wizytę w Indiach podczas po

droży na konferencję w Bandungu.

LONDYN PAP. Zachodnie agencje prasowe donoszą z Kairu, że w tamtejszych kołach politycznych twierdzą się, iż Nasser ma przedstawić na konferencji w Bandungu szereg istotnych propozycji. Ma on m.in. zaproponować: złożenie protestu przeciwko obecności wojsk brytyjskich na Bliskim Wschodzie i przeciwko utrzymywaniu przez Anglię baz wojskowych w tej strefie, uchwalenie deklaracji o ponarciu dla walki o niepodległość Kenii, uchwalenie deklaracji domagającej się polozenia kresu panowania Francji w Maroku, Tunisie i Algierze, potępienie systemu kolonialnego w ogóle, potępienie terrorku rasowego w Unii Północno-Afrykańskiej.

DELHI PAP. Dnia 15 kwietnia br. premier Indii Nehru, premier Egiptu — Nasser oraz minister spraw zagranicznych Afganistanu Mohammed Naim odlecieli z Delhi do Bandungu trasą przez Kair. Przed odjazdem premier Nehru oświadczył dziennikarzom, że konferencja krajów Azji i Afryki będzie odzwierciedleniem nowego ducha panującego w tych krajach. Sukces, odniesiony przez tę konferencję nie będzie wymierzony przeciw żadnemu państwu. Będzie on jedynie potwierdzeniem słusznych praw krajów uczestniczących w konferencji. Sukces ten przyczyni się do stworzenia atmosfery pokoju i współpracy między narodami.

W UCHWALONYM LIŚCIE DO Komitetu Frontu Narodowo-Demokratycznego. Niemiec w Berlinie zehrani wyraża poparcie dla postępowych sił niemieckich, walczących o pokój i przyjaźń między narodami. W podjętej rezolucji uczestnicy wiecu zapewniali, że mieszkalni Gdyni gremialnie złożą swe podpisy pod Apeleni Wiedeńskim.

Wiece pokoju w Gdyni

W przeddzień rozpoczęcia akcji zbierania podpisów pod Apeleni Wiedeńskim odbył się w Gdyni wiec z udziałem portowców, stoczniowców, marynarzy i szerokiego resz ludności.

Do zebranych przemówił delegat na III Kongres Pokoju w Warszawie — ob. Bobkiewicz. Powiedział on m. in.:

„Wszyscy, którzy kochają życie, którzy walcą o lepszą przyszłość ludzkości, wielkim głosem wołają o zniszczenie broni masowej zagłady. Głos ten jest tak potężny, że powinien zmusić szan szan szan atomowych do odwrotu”.

Następnie przemawiali przedstawiciele świata naukowego, nauczycielstwa, żołnierzy marynarki i inni.

W UCHWALONYM LIŚCIE DO Komitetu Frontu Narodowo-Demokratycznego. Niemiec w Berlinie zehrani wyraża poparcie dla postępowych sił niemieckich, walczących o pokój i przyjaźń między narodami. W podjętej rezolucji uczestnicy wiecu zapewniali, że mieszkalni Gdyni gremialnie złożą swe podpisy pod Apeleni Wiedeńskim.

KOMUNIKAT o rokowaniach w Moskwie

(Dokończenie ze str. 1)

Wszystwo akcyjne dla handlu produktami naftowymi (OROP) w zamian za dostawy ropy naftowej w ilościach uzgodnionych między stronami. Poza tym osiągnięto porozumienie w sprawie rozpoczęcia w najbliższym czasie rokowań mających na celu unormowanie stosunków handlowych między Austrią a Związkiem Radzieckim.

Delegacja radziecka komunikowała delegacji austriackiej, że Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wyraziło zgodę na przychylne rozpatrzenie prośby prezydenta Austrii dr Koernerera w sprawie repatriacji Austriaków, którzy odbywali

karę na mocy decyzji radzieckich organów sądowych. Po wycofaniu radzieckich wojsk okupacyjnych z Austrii nie zostanie na terytorium Związku Radzieckiego nikł spośród jeńców wojennych lub zatrzymanych o sob cywilnych mających obywatelstwo austriackie.

Ewakuacja ochotników chińskich z Korei

PEKIN PAP. Dnia 9 kwietnia br. przez stację graniczną Sinciu rozpoczęła się ewakuacja do Chin czołgów ochotników chińskich.

Według wiadomości strony koreańskiej, 12 kwietnia br. przewieziono 67 czołgów rozmaitych typów oraz większą ilość amunicji.

Tragedia marynarzy z Talarka

SZTOKHOLM PAP. Prasa szwedzka podaje, że w ostatnim czasie na klacie schodowej domu nr 26 przy ul. Karlavägen w Sztokholmie popełnił samobójstwo b. marynarz polski Talarek. W lutym 1951 r. zdezerterował on ze statku „Kra-ków”.

Przeprowadzone śledztwo uławniło, że podczas postoju „Kra-kowa” w porcie sztokholmskim, Talarek zetknął się z agentami obcego wywiadu — Michałem Lisiniskim i Wincentym Szymankiem, którzy namówili go do dezercji.

Talarek pracował jako pomocnik w restauracji, gdzie go jednak wkrótce zwolniono. Gdy został pozabawiony wszelkich środków do życia, chciał szukać pomocy w ekspozyturze zgłoszono „Wolna Europa” w Sztokholmie. Mieszał się ona właśnie w domu nr 26 przy ul. Karlavägen. Bezpośrednio po rozmowie z agentami tej rozgłoszono Talarek popełnił samobójstwo, wbił sobie sztylet w serce.

Talarek nie zdążył się na odwiezienie, na którą zabrał się dwaj inni marynarze polscy — Hejnowicz i Puchalski. Oni również wpadli w Sztokholmie w sieć Lisiniskiego i Szymanki, lecz zdolali wyrwać się z nich i powrócić do ojczyzny. Podczas procesu w Szczecinie w lutym br. zdezasowali oni agentów obcego wywiadu, działając na zachodzie pod różnymi sztydami, m. in. rozgłoszono „Wolna Europa” — agencję, która rozpętała się zdradę i sprzedawała naszymi najniższymi autorem.

Terror w Kenii

LONDYN PAP. Z Nairobi donoszą: General George Erskine, dowódca naczelną brytyjskich wojsk kolonialnych w Afryce wschodniej, zwołał 12 bm. specjalną konferencję prasową, na której „nachał się” nowymi „sukcesami” w walce przeciwko ruchowi narodowo-wyzwolenicznemu w Kenii. Oddział jego przeprawyli statkami „operacje floty”, w czasie której zamordowały 189 Murzynów i blisko 90 Murzynów uwięziły. Łącznie w ciągu dwóch akcji „pacyfikacyjnych” zamordowały one 372 osoby oraz uwięziły przeszło 500 osób. Od rozpoczęcia „pacyfikacji” Kenii zamordowano tam — według danych oficjalnych — 3.362 Murzynów i uwięziono ponad 21 tys. Murzynów.

„Teraz nie czas na grzeczność” — oświadczył na konferencji sir George Erskine i zapowiedział nowe „operacje pacyfikacyjne”.

Pinay spotka się z Adenauerem w Bad Godesberg

PARYŻ PAP. Jak już donosiliśmy, minister spraw zagranicznych Francji Pinay zaproponował dzień 29 kwietnia jako termin swego spotkania z kanclerzem bńńskim Adenauerem.

Obecnie prasa paryska podaje, że miejscem tego spotkania będzie Bad Godesberg w Niemczech zachodnich.

STROFY O PRZYJAŹNI

DRZEWO genealogiczne przyjaźni polsko-radzieckiej tkwi korzeniami swymi głęboko w historii obu narodów. Kiedy w ponurym więzieniu ludów, jakim było państwo carów, zaczynała budzić się świadomość młodej klasy robotniczej — proletariatu, rosyjscy i polscy jej przywódcy, przełamując obrośniętym lat niewoli uprzedzenia, ramie w ramie wstąpili do wspólnej walki o wolność i szczęście każdego prostego człowieka.

O tej starej przyjaźni polskiego i rosyjskiego robotnika mówi Leon Pasternak w tych oto pięknych strofach:

Gdy przeciw carom tajne spiski
knawali pierwsi socjaliści —
robotnik polski i rosyjski
wzajemnej nie znał nienawiści.

Obydwóch tropił szpieł carski
i ścigał gończy list ochrony,
obdwóch nahał sieki żandarmski
— dla obu Sybir i kajdany.

Aż Lenin — ręka Rewolucji
zwycięskiej w jednej szóstej świata,
uścisnął dłonie prostych ludzi
i lud radziecki z polskim zbierał.

Przyjaźń polskiego i radzieckiego ludu
pracującego, zrodzona z wiary w blask
socjalistycznej jutrzynki wschodzącej nad
światem, pomagała robotniczym dłoniom
zwycięzać świat kapitału:

A kiedy górnik na Uralu
przekraczał plan dobiecia węgla
— na odsiecz więźniom kapitału
i strajkującym szedł — Zagłębia...

I kiedy polski komunistę
latami targał więzień kratę
i kamień buntu w przemoc ciskał
— radzieckich bronili pięciolatki.

Któż nie zna wzruszającego wiersza
„Magnitogorsk”, napisanego w 1933 r.
przez Władysława Broniewskiego? Mowa
w nim właśnie o takim więźniu, Janie:

Siedzę z Janem w trzynastej celi
na Ratuszu, pośrodku miasta,
trzy dni temu razem nas wzięli,
posadzili, trzymają i basta.

Siedzę, siedzę, liczę godziny.
Jan się zdrzemnął, o ścianę wsparty,
nad głosem jego łysiny
zaświtało kwadrans po czwartej.

Stęknął, ocknął się i beztrako
wyprostował zgarbione plecy:
„Wiesz — powiada — w Magnitogorsku
dziś ruszają dwa wielkie piece...”

I o Janie myślałem jeszcze,
i gdzie Rzym, gdzie Kryn, a gdzie
Polska,
i płonęły w śledeczym areście
wielkie piece Magnitogorska.

Ale na czerwony płomień pieców Mag-
nitogorska ruszyła brunatna chmura hit-
lerowskiej nawały.
Okres wspólnych walk o to, by każdy
mógł być wolnym człowiekiem, by polski
chłop i radziecki kolchoznik w spokoju
szumiące łany mógł żąć srebrzystym

sierpem... by przyszłym pokoleniom ra-
dostę wstawała co rana — zespolił i
mocno związał ręce polskich i radziec-
kich ludzi, okrytych jednym żołnierskim
płaszczem:

Mijały lata i deszcze.
Mijały lata i śniegi.
I jednym płaszczem okryci
Wspólnemu oddali się dziełu.
Gdzieś na kwaterze czytali.
Jedną książkę — Eugeniusz Oniegin.
Druga — przy tej samej lożówce
czytana — to Pan Tadeusz

— pisał Tadeusz Kubiak. A St. Ryszard
Dobrowolski taki oto obraz tych wspól-
nych walk uwiecznił:

Z kościuszkowcami stalingradzcy,
z kaczem z Fergany zamojski chłop —
żeby się mogło spełnić, co słał
Adam Mickiewicz, i za co padł
pleśniarz swobody stu ludów — Puszkina:
WOLNY WOLNEMU NA WIEKI BRAT.

Wspólnej walki i braterskiego tworze-
nia przyszłości uczy nas Lenin:

Mówił nam z książek i broszur,
w świetlicach mówił nam Lenin,
że mamy być iskrą pożaru —
słońca czerwonym promieniem.
Że mamy zło świata zburzyć,
z niewoli świat wybawić...

Lenin, przyjaciel prostego człowieka,
który żył i tworzył również na naszej
ziemi. Oto, co pisze o tym okresie leni-
nowskiego życia Mieczysław Jastrun we
„Wspomnieniu z Poronina”:

Rozmawiał z nimi tu, mieszkaniem
wioski.
Lecz widać było, że zszedł z orlej skały.
Myśl jego w kłębach śnieży i w dymie
Nadlatywała, aby śiaść na naszym
brzegu.

Ubrać się w słowa, przyjąć jego imię
I w słońcu trwać jaśniejsza
od górskiego śniegu...

Widzę go wśród górskiej zimy.
Tu mieszkał. Jeszcze dziś skalista
ścieżka
Idzie z rękami w tył założonymi.
Spokojny, rzekłbyś, stulecia radzieckie.
Jak góry, waży pod czoła sklepieniem —
Wtedy, gdy wielki fakt był jeszcze
dzieckiem,

Walka — sumieniem.
Pamięć o Leninie przekazuje młodemu
pokoleniu Julian Tuwim we wzruszają-
cym wierszu „Do córki w Zakopanem”:

Kłaniaj się górą, córeczko, kłaniaj się
górą —
Śród głązów, córko, śród głązów —
myśl o człowieku!
Mocno i pewnie chodząca po polskiej
ziemi,
Umiłuj lud sprawiedliwy, co Polskę
zbudził.

A tam, kochanie, gdzie mieszkał
Włodzimierz Lenin
Złóż kwiatek. To był przyjaciel tych
prostych ludzi.

Śłowa wiążące:
A. CZERMINSKI

NIGDY WIĘCEJ HIROSZIMY!

(Fragmenty opowiadania Romana Kima „Dziewczyna z Hiroszimy”)

SUMIKO usłyszała przez sen głosy rodziców. Rozmawiali w kuchni. Sumiko nie widziała ojca od ubiegłej soboty. Pracował w Warsztatach Naprawczych w dzielnicy Minami-takojia i kiedy była tam pilna praca, nie przychodził do domu całymi tygodniami.

— Podobno w tych dniach bombardowali Tokujamę i rzucali ulotki w języku japońskim — opowiadał ojciec, pokaszając głuchym głosem. — W ulotkach pisano, że dziś nocą odwiedzą nasze miasto. A więc teraz nasza kolejka. Idź wcześniej i zajmij miejsce... najlepiej koło Placu Zachodniego, tam jest dobry widok. Może trzeba będzie po siedzieć kilka dni i nocy. Odszukam was tam...

WIECZÓR tego dnia był bardzo duszny. Wiele osób siedziało koło rowów i wachlowało się lub wycierało przy pompie mokrymi ręcznikami. Czekano na pojawienie się nieprzyjaciela od północy. Przebrzmiał dzwon klasztoru i wkrótce rozległ się wystrzał od strony morza. Samoloty leciały z południowego zachodu — od strony Kure. Zawisły syczące, zagrzmiały wystrzały. Samoloty nieprzyjaciela krążyły nad wybrzeżem i strzelały z karabinów maszynowych. Prawdopodobnie był to nalot niewielkich samolotów, które startowały z lotniskowców. Alarm odwołano na ranem.

W ZAUŁKU było całkiem cicho. W sąsiednich domach pozamykano już okiennice — wszyscy położyli się spać, chociaż zaczynał się już świt.

Za ogrodzeniem kuśtykała pięcioletnia kulawa Tomitian z sąsiedniego domu, wykrzykując coś płaczliwym głosem. Sumiko wyjrzała na ulicę. Przed bramą stał jakiś chłopiec w słomkowym kapeluszu i wymachiwał ręką naciągając się nad rowem. Sumiko wyszła za bramę i zaczęła skradać się do niego bezgłośnie. Chłopiec obrzucał kamieniami lalkę, którą zapominała zabrać ze sobą Tomitian i wykrzykiwał: „Szu-ul dondon! don!”.

Bawił się w bombowca. A Tomitian stała obok niego i powtarzała za nim: — Moja lalka, moja lalka... Złamiesz... całkiem złamiesz... Kiedy chłopiec rzucił ostatni kamień i był już bezbronny, Sumiko podbiegła do niego i uderzyła w kark. Odwrócił się i chwycił ją za rękaw. Sumiko pochyliła głowę, żeby go pchnąć, ale on uderzył ją kolanem w brzuch, pośliznął się i oboje stoczyli się do rowu, prosto na mokre kamienie.

Wtem Tomitian krzyknęła: — Lec! Trzymając Sumiko za włosy chłopiec spojrział w górę. — Nie ruszaj się — szepnął. — To P-51... nie, B-29. Sumiko także spojrzała w górę. Bardzo wysoko, na tle błękitnego nieba, płynęły trzy czarne punkty. Alarmu nie ogłoszono, jak gdyby po to, żeby nie obudzić mieszkaniec, którzy smacznie spalili po bezsennej nocy. Samoloty leciały spokojnie, war kotu prawie nie było słychać.

Sumiko poprawiła włosy i jeszcze raz popatrzyła w górę. Samolotów już nie było widać. Wtem na niebie otworzył się mały spadochron, który opadał powoli.



— Ktoś skoczył... — Chłopiec przykucał i wciągnął głowę w ramiona. Wtem coś rozbiło się na niebie i rozległ się głuchy trzask. Koło spadochronu pojawił się biały dymek a następnie ognisty ogon. Sumiko upadła na dno rowu, zakrywając twarz rękoma. W tej samej chwili przed jej mocno przymkniętymi oczyma rozbiła się olśniewająca do bólu błyskawica — biała, zielona, pomarańczowa jednocześnie — i rozległ się taki grzmot, że ziemia podskoczyła, zawirowała i zahuczała. Powiał palący jak wrzątek huragan, coś znowu ogłuszając zadudniło wstrząsając ziemią, na Sumiko spadły parzące miękkie worki, rozpalone grudki ziemi — i straciła przytomność.

OCKNAWSZY się zobaczyła, że niosą ją na rękach ludzie w brezentowych płaszczach i czarnych maskach, zasłaniając nos i usta. Szli, przez pustkowia pełne czarnych kamieni, dachówek, zwęglonych desek. Po ziemi snuł się gęsty, czarny dym, z góry spał się czarny popiół, a potem zaczął padać deszcz czarny jak tusz.

— Mamol! — krzyknęła Sumiko, ale nie usłyszała swego głosu... Poczuła niewyraźnie, że położono ją na czymś twardym i chłodnym. Stali przy niej ludzie, tym razem nie czarni. Kobieta w wysokim, białym czepcu z czernym krzyżem i z białą maską z gazy ukłękła i naciągnęła ją na jej twarz. Z daleka, przez szum w uszach dołatywał le dwa dosłyszalny szepot. Kobiety głos mówił: — Ran nie ma, prócz zadraśnięcia na nogach i oparzenia na lewym ramieniu.

Powierzchnia oparzenia szybko ciemnieje — zauważył męski głos. — Ale dlaczego tak obrzekał wokół? Mężczyzna w białej masce przesunął dłonią przed twarzą Sumiko. — Wzroku nie straciła. Wlano jej coś do ust. Zakaszła. Bolało ją przy połykaniu. Wytarto jej twarz mokrym ręcznikiem. Ręcznik robił się całkiem czarny. Z daleka dołatywały przysłuszone, przeciągłe krzyki. Cze piec na głowie kobiety i maska wydawały się czerwone, potem liliowe — wciąż zmieniały barwę. Sumiko zamknęła oczy i zasnęła.

Wszystko to działo się wczesnym rankiem 6 sierpnia 1945 roku w Hiroszimie. Tego ranka dziesięciolecie dziewczynka Sumiko, mieszkająca w mieście, na które zrzucono pierwszą bombę atomową, straciła matkę, ojca i młodszego brata — została sama jedna na świecie.

GDY obudziła się i otworzyła oczy poczuła na czole pecherz z lodem przywiązany do sznurka. Obudziła ją szuraniecie — ktoś tracił ją nogą w głowę. Z sąsiedniej maty podniesiono dziewczynkę z twarzą przykrytą osmaloną szmatką i trzymając ją za ramiona i nogi poniesiono w stronę wyjścia. Ludzie, którzy wynieśli dziewczynkę, mieli ciemne maski i zólte brezentowe płaszcze w czarne i zielone desenie... W sali było bardzo duszno. Unosił się tu żółtawy, cuchnący dym...

NAJAJUTR starszy lekarz po zbadaniu Sumiko powiedział coś nie po japońsku do swojego asystenta i polecił pielęgniarkę: — Na razie wszystko idzie dobrze. Można zdjąć bandaż. — Ramię boli mnie i swędzi — powiedziała Sumiko. — Czy też... Wciąż widzę coś błędnego... (Dokończenie na str. 2)

NAZIM HIKMET

Zmarła dziewczynka

To ja pukam do waszych drzwi, do drzwi zamkniętych, otwartych. Zobaczyć mnie nie możecie, nie można zobaczyć umarłych.

Od śmierci mej w Hiroszimie niedługo minie lat dziesięć. Jestem dziewczynką, mam siedem lat. Umarłe dzieci nie rosną.

Ogień wypalił mi oczy, — włosy zajęły się pierwsze. Stałam się garstką popiołu. Popiół uleciał w powietrze.

O nic dla siebie nie proszę, dla siebie nie chcę niczego, Dzieci, co płoną jak papier, nawet cukierków nie jedzą.

Pukam, stukam do waszych drzwi, wujaszku, ciociu — podpiszcie: Niech dzieci nikt nie zabija, niech dzieci jedzą słodycze!

Przekład z tureckiego
ROK 1955 MAŁGORZATA ŁABĘCKA-KOECHEOROWA



Palac Kultury i Nauki im. J. Stalina w Warszawie — wspaniały dar narodu radzieckiego — ozdobiony będzie m. in. 23 rzezbami wykonanymi przez radzieckich artystów. Nazdjęciu: Rytownik A. Kurski wykańcza jedną z rzeźb.



MARIAN HARNICZ

Tvoja NAJBARDZIEJ WŁASNA

OCZYWISZCIE, twego sąsiada z przeciwka również. A także tych z góry, co mają małą córeczkę Basię — i twoich rodziców, którzy mieszkają pod Warszawą i przyjeżdżają do ciebie na lato. Ale przede wszystkim twoją. Najbardziej własną, najbardziej osobliwą.

Wiem, lubisz powtarzać, że nie interesujesz się polityką, że w gacie czytasz przede wszystkim ostatnią stronę, gdzie podane są wyniki niedzielnych ligowych rozgrywek, że znacznie bardziej pasjonuje cię, czy Lechia wygra ze Stalą Sosnowiec niż to, jaki będzie ostateczny rezultat konfliktu między premierem Diemem, a przywódcami sekt religijnych w południowym Wietnamie.

Powodem twojej wczorajszej sprzeczki z żoną nie był konflikt między Izraelem a Egiptem lecz płaszcz. Ten jeszcze nie kupiony dla twojej małżonki. Ty mówiłeś, że wystarczy za 380 złotych, a ona —

jak to kobieta — uparła się żeby mieć taki jak Zielinska za 820. Nie kupiłeś, zabrakło ci tych dwustu czterdziestu złotych. Wiem, jesteś prostym, zwyczajnym człowiekiem i nie interesujesz się zbytnio polityką. Gdy patrzyłeś w kalendarz i widziałeś po niedzieli 10 kwietnia czarno na cyfrze światecznego poniedziałku, to chciałaś małżonko od tego zależeć nie wiem jak wiele, nie przypomniałbyś sobie, że w tym dniu miał się udać do Moskwy austriacki kanclerz Raab, gdyż być może w ogóle o tym nie wiedziałeś; natomiast dobrze pamiętałeś, że przyjdą do was Korabszy z córką, i nie wybaczylibyś żonie, gdyby nie upekła sernika, który umblać był świetnie przyrządzony.

Wiem, nie czujesz zbytniej sympatii do waszego kadrowca. Podpadłeś od czasu, gdy stał on przy bramie, sprawdzając, kto wychodzi, podczas kiedy w świetlicy odbywał się zebranie z referatem na temat pracy nad zakładowymi. Powiedziałeś, że żona późno wróci z pracy i ty musisz się zająć dziećmi. Nie uwierzył, choć mówiłeś prawdę — i od tego czasu patrzy na ciebie niechętnym wzrokiem, nazywając ciebie „nieaktywnym i nieświadomym elementem”.

Z tą aktywnością i uświadomieniem to może nawet i prawda, mimo, że ten niesympatyczny personalny mówił to szczególnie siośliwym tonem.

Jesteś prostym, zwykłym człowiekiem i nie interesujesz się zbytnio polityką... A jednak TA SPRAWA JEST TWOJĄ SPRAWĄ. WŁASNĄ, OSOBIŚCIĄ...

Bo pomyśl. Twoje mieszkanie ma świeżo odmalowane ściany. Dom, z którego gruzów wynieśli ci sąsiedzi dziesięć lat temu, nie miał już ścian. Zburzyły je hitlerowskie bomby.

Na podwórku waszego bloku bawi się gromada dzieciaków. Narzekacie, że nie mają jeszcze piaskownicy i że na zieleńce czekacie na próżno od dwu lat. Strasznie się dra dzieciaki z waszego podwórka. Dziesięć lat temu, na placach i podwórkach Hiro-

szimy tak samo bawili się dzieci... Tysiące takich dzieci, o skośnych oczach i czarnych włosach, nigdy już nie wyda z siebie żadnego dźwięku...

Denerwujesz się na kelnera, że guzdra się i musisz czekać, chociaż w końcu masz przed sobą rumiany, apetyczny kotlet.

Popuśli ci kapeć przypomnienie końskiego padła, chciwie rozdrapywanego przez ludzi o twarzach białych i wykrzywionych grymasem głodu, zanim wygnali ich z rodzinnego miasta faszystowskie żołdacy. Tak, to było jeszcze 10 lat temu w Warszawie.

Zamykasz okno, gdy motocykl wypełni ulicę rykiem swego motoru, klniesz, gdy na godzinę zgasi się światło...

Takie dalekie są już te pograżone w ciemnościach dni i noce w przeciwieństwie schronie, gdy nad głową szalał nieustannie grzmot najcięższych pocisków i bomb...

Wiem, że nie lubisz sloganów. Ja także nie lubię. Być może słyszysz TO SŁOWO zbyt często. Na masówkach, zebraniach, ze szpał gazet i z radiowych głośników. Odmieniane we wszystkich przypadkach, związane z wszystkimi przemyślnikami, wymawiane w wielu językach... Puszczasz je często mimo uszu, nie zwracasz uwagi.

Ale dziś, dziś koniecznie zastanów się. Pomyśl o swym mieszkaniu, o niedzielnym mezu Lecha, o płaszczu żony i świątecznym serniku, o dzieckach wrzeszczących na podwórku własnego bloku, o wieczorze, kiedy idziesz do kina, lub grasz z sąsiadem w szachy... To są twoje własne, osobiste sprawy. Codzienne. Drobne uśmiechy i troski.

Suma takich właśnie spraw milionów ludzi rozrzuconych na ziemskim globie jest — POKÓJ. Wiem, że nie lubisz wielkich słów. Nie musisz mówić tego głośno. Lecz gdy dziś lub jutro będziesz składał podpis pod apelem — powiedz sam do siebie: Chcę żeby sprawa pokoju zwyciężyła. Bo to jest moja sprawa, osobista, najbardziej własna.

Walczyć o pokój - to znaczy umacniać siły Ojczyzny

A. TOCZEK

zastępca przewodniczącego WK
Frontu Narodowego w Gdańsku

Z BRODNICZE kłopoty imperialistów amerykańskich, grożących ludzkości rozpętaniem wojny atomowej, spotykają się ze stale rosnącą falą oporu mas pracujących całego świata. Miliony mieszkańców Europy, Azji, Afryki i Ameryki składają swe podpisy pod Wiedeńskim Apielem Światowej Rady Pokoju, który wysuwa zdecydowane żądanie zniszczenia zapasów broni atomowej i zaprzestania jej produkcji. Nawet duży odłam burżuazji w krajach kapitalistycznych w obawie przed użyciem przez imperialistów broni masowej zagłady — wypowiada się przeciwko ich planom wojennym.

Na całym świecie rośnie wśród prostych, pokój milujących ludzi oburzenie na zbrodnicze zakusy imperialistów spod znaku dolara, którzy wskrzeszają militarystkę niemiecką, uzbrajają w broń atomową nowy Wehrmacht, żądny odwetu za klęskę poniesioną w ostatniej wojnie.

Fala oburzenia i protestu objęła również nasz kraj — kraj, który doznał tyle nieszczęść i krzywdy podczas ostatniej wojny. Masy pracujące Polski w walce o pokój, o zniszczenie zapasów broni atomowej i zaprzestanie jej produkcji — coraz bardziej jednomyślnie zwracają się do Włókna Wiedeńskiego. Wskazują na Odrze i Nysie, naszej suwerenności i szczęśliwej przyszłości naszej ojczyzny.

Imperialistyczne plany wymierzone są przeciwko Związkiowi Radzieckiemu, Chinom Ludowym i wszystkim krajom demokracji ludowej. Źródłem tego jest nienawiść amerykańskich milionerów i wszystkich spokrewnionych z nimi zbrodniarzy do robotniczo-chłopskiej władzy — do socjalizmu. Nie mogą oni przeboleć tego, że po drugiej wojnie światowej szereg państw Europy i Azji wyzwołał się z jarzma ukulskiego i wyszukał kapitalistycznego. Nie mogą oni pogodzić się z tym niezaprzeczanym faktem, że z dnia na dzień rośnie wyzwolający ruch w krajach kolonialnych, które dążą do swego wyzwolenia.

Rzecz jasna, że wszystko to budzi wściekłość imperialistów, którzy używają różnych środków i sposobów w celu zwiększenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Na drodze imperialistycznych machinacji stanęła jednak mocna zapora. Zapora ta — to setki milionów ludzi składających obecnie swe podpisy pod Apielem Wiedeńskim.

Zdecydowana wola bojowników o pokój nie raz już obroniła świat przed groźbą nowej katastrofy. Wola ta sprawiła, że w Korei zamiliły działa, że uciekł warok samolotów bombardujących spokojne koreańskie miasta i wieś, że zapanował pokój nad umęczoną ziemią bohaterskiego Wietnamu.

Bojownicy o pokój zdają sobie jednak sprawę, że walka trwa, że nad światem krąży widmo wojny. W walce tej milujący pokój ludzie na całym świecie z ufnością spoglądają na stronę Wielkiego Kraju Rad, który konsekwentnie i zdecydowanie broni wielkiej sprawy — sprawy zachowania i utrwalenia pokoju światowego.

Imperialiści dążą do wojny, bo z każdej zawieruchy wojennej ciągną miliardowe zyski. Rozumieją to coraz lepiej robotnicy, chłopcy i inteligencja pracująca również i w krajach kapitalistycznych. I nie chcą przelewać krwi w imię kapitalistycznych zysków. Na nie się rzucają nawoływania podżegaczy wojennych. Narody świata wołają wielkim głosem — nigdy więcej wojny!

Do tego żądania przylączył również swój głos naród polski składający podpisy pod Wiedeńskim Apielem Światowej Rady Pokoju. W tej wielkiej akcji na rzecz pokoju nie zabraknie nikogo spośród mieszkańców Wybrzeża. Złożą swe podpisy pod apelem starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, robotnicy i chłopcy, partyjni i bezpartyjni, marynarze i stoczniońcy, naukowcy i artyści — wszyscy.

Na podpisaniu Apelu Wiedeńskiego nie kończy się jednak nasza walka o pokój. Walczyć o pokój — to znaczy wznosić swe wysiłki w codziennej pracy nad umocnieniem gospodarczej i obronnej siły naszej ludowej ojczyzny.

Niewiele już dni dzieli nas od 1 maja. Powitamy ten dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących nowymi osiągnięciami produkcyjnymi. Niechaj nikogo z nas nie zabraknie w produkcyjnym czynie 1-majowym.

Setkami i tysiącami zobowiązań 1-majowych popieramy naszą zdecydowaną walkę w obronie pokoju.

Dlaczego podpisujemy Apel Wiedeński

W ŁOSTOWICKIEJ GROMADZIE



Wątpię, czy moja trzyletnia córka — Iza, rozumie znaczenie słowa pokój. Ale umię już ślicznie śpiewać o nim piosenkę. Pokój daje jej bezstroskie dzieciństwo. Do ośmioletniej Gabrysi uśmiecha się nadzieja wyzdrowienia po strasznej chorobie Heine-Medina. Najstarszej córce — gwarantuje zdobycie wymarzonego zawodu.

Dla mnie słowo pokój oznacza bogate owoce pokojowego budownictwa. Oto niedawno temu nasza gromada opracowała program wyborczy Frontu Narodowego, uwzględniając w nim poważne inwestycje. „Kiedy to się tam zbuduje...” — powtarzali niektórzy sąsiedzi. Ale nie minęło kilka miesięcy, i oto już lekarz ogólny, dziecięcy i dentysta przyjmują w nowym ośrodku zdrowia. Korzystają z niego mieszkańcy 14 wsi z dwóch gromad. Przed 1 maja cały ośrodek zdrowia wraz z oddziałem porodowym będzie uruchomiony. Również ku naszej wspólnej radości został otwarty sklep mięsny, wyremontowano 4 budynki mieszkalne i dwie studnie, a także szybko postępuje budowa szkoły siedmioklasowej, w której już w przyszłym roku będą się mogli uczyć nasze dzieci.

To wszystko dał nam pokój. A wojna? Już w trzecim dniu najadu hitlerowców za karę za to, że garstka żołnierzy bohatersko broniła wrotem wstępu do naszej wsi — to była częstochowska wieś Małusz Duży — hitlerowcy pucili wszystkich z dyment. Nawet psie budę spaliłi. A 70 chłopów

żywcem powrzuć do studni po to, by zamordować ich tam bestialsko granatami. Nie mogę tego zapomnieć. I do końca życia będę popierał obronę pokoju.

Pokój potrzebny nam jak powietrze, bo chcemy budować, budować, budować.

Kilka dni temu została zatwierdzona spółdzielnia produkcyjna w Łostowicach Cześciowo już teraz, a później, od jesieni — rozpoczniemy wspólną gospodarkę. Byłem członkiem komitetu założycielskiego tej spółdzielni i cieszę się, że Apel Wiedeński podpisuję już jako jej członek. Mam szerokie plany. Przy takim zapale do pracy, jaki panuje wśród członków, na pewno uda nam się je zrealizować. To jest nasza odpowiedź zbrodniarzom z oceanu i ich pałkom, którzy ostrzą sobie zęby atomami. Jak dotychczas, tak i w przyszłości ja i nie wątpię, że i wszyscy chłopcy z łostowickiej gromady, będziemy wykonywać wszystkie obowiązki wobec ludowego państwa planowo i terminowo, walcząc o wzrost hodowli i wydajności z hektara. Jeśli tak samo będą postępować wszyscy polscy chłopcy, jeśli wykażą się solidarnością z innymi walczącymi o pokój narodami, nie odważy się wrog użyć swoich atomowych zębów — wykruszą się i sam się nimi udławi.

Walenty Plekarski

wczoraj średniorolny chłop, dzisiaj członek spółdzielni produkcyjnej „Lublinianka” w Łostowicach pow. gdańskiego

DLA MOICH DZIECI

Puchalska zastałam przyrzadającą posiłek dla najmłodszej córki. Nie była zdziwiona moim przyjściem. Sądziła, że jestem agitatorrem i pragnę jej wyjaśnić. „Mam pięcioro małych dzieci, chcę je wychować na ludzi i wiem, że teraz w Polsce będę tego mogła dopiąć. A wojna — to przecież śmierć. Która matka chciała by, aby dziecko jej zginęło o jej strasznej bombie atomowej? A ja mam ich aż pięcioro”.

Z rozczuleniem głaszczę ją czuprynkę Czesi, która przysłała jej do matki. „Ludzie od 1949 r. mówią o wojnie, a wojny jednak nie ma. Odbijają się konferencje, podpisujemy apele — i to widocznie pomaga. To musi pomóc”.

Rozglądam się po mieszkaniu. Dwa małe pokoiki, zastawione prawie samymi łózkami. Puchalska spostrzegła mój wzrok i tłumaczy: „Jest nam bardzo ciasno, rodzina liczy 9 osób. No i ta wilgoć. Słońce tu nie dociera. Widzicie ten dom naprzeciwko, całe światło zastania”. Słucham zasmuciona. A Puchalska dodaje: „Ale to nie, będzie lepiej, dostaniemy na pewno jakieś porządniejsze mieszkanie. Oby tylko nie było wojny”. Wydawałoby się na pozór, że właśnie ona ma najmniej powodów do optymizmu. Od lat stara się, dotychczas bez skutku, o lepsze mieszkanie. Nie łatwo jej wiać koniec z końcem, aby wyżyć liczną rodzinę z pensji męża

POKÓJ

Nie zstąpi na nas jak gołębica,
Ani wyniknie jak pora roku,
Ani zaplonie jak błyskawica

Na ziemi pokój.

Nie zrodzi nam się z kwiatów naręczy,
Nie na piorunie, nie na obłoku,
Nie spłynie na nas z niebieskiej tęczy

Na ziemi pokój

Tylko się musi narodzić z woli,
Jak krew wytrysnąć z naszego boku,
Z wysiłków naszych rosnąć powoli

Na ziemi pokój

Jak płomień buchnie z naszego trudu,
Z podanej ręki, spólnego kroku,
Z okrzyku wszystkich na ziemi ludów:

Na ziemi pokój!

JAROSŁAW IWASZKIEWICZ

Nie może zabraknąć ani jednego podpisu

Pracując w Gdańsku jeszcze w latach przedwojennych, patrzyłem już wtedy na obłęd hitlerizmu w tym mieście, a ponury czas okupacji spędzonej w Warszawie wyrwał w mojej pamięci obraz z męczennictwa bohaterskiej stolicy, której straszliwe przeżycia dzieliły wraz z tyłkami innymi i moje własne, drobne podwórca, dzieci.

Nie chcę wojny. Ale rozumiem, że nie chcąc wojny to znaczy czynić wszystko, aby unicestwić zamiary tych, którzy szal zbrodniarstwem przeciwstawiają ludzkiemu prawu do życia i szczęścia, do dobrobytu i kultury. Dziesięciolecie naszej ojczyzny. 10

lat pracy naszej w Gdańsku — ukazują dobitnie, że naszym prawem i szczytnym przywilejem jest dalsza budowa potęg i szczęścia krapki spędzonej w Warszawie, jest bezustanna realizacja wskazań Partii — przewodniczki narodu.

Jako wykładowca i wychowawca jestem przekonany, że przede wszystkim młodzież nasza swoją postawą i pracą będzie coraz wyżej wznosiła sztafety ludowego patriotyzmu, a w chwili obecnej w pełni przyczyni się do tego, by pod Apielem Pokoju nie zabrakło ani jednego podpisu.

Mgr Zbigniew Rynduch
Wyższa Szkoła Pedagogiczna

Aby to się nie powtórzyło



Czy pamiętasz wrzesień 1939 roku? Żołdaków hitlerowskich, obalających słupy graniczne w Kolibach koło Orłowa? (na zdjęciu). Czy pamiętasz koszmarną latą hitlerowskiej okupacji? Odgłosy salw hitlerowskich plutonów egzekucyjnych i dymy nad obozami koncentracyjnymi?

Dziś Adenauer i jego waszyngtońscy mocodawcy marzą znowu o tym, by hordy zbrodniarzy wtargnęły na polską ziemię, by zajęły Gdańsk i Malbork, Wrocław i Poznań. W ich chorej wyobraźni powtórzy się znowu wizja „generalnej guberni”. W tym celu wskazują na Wehrmacht, zaopatrzony w najnowsze broń atomową.

Podpisując Apel Wiedeński wniesiesz swój wkład w pokrzyżowanie planów awanturników wojennych.

Pamiętasz ten dzień, w którym dowiedziałeś się o wybuchu amerykańskiej bomby atomowej nad Hiroszimą, a później nad Nagasaki? Jeśli nie, to przyjrzyj się zdjęciu, przedstawiającemu Nagasaki w dzień po wybuchu bomby.

Hiroszima... Nagasaki... To nazwy, które wywołują w naszej wyobraźni potworne obrazy zwęglonych ciał, martwych dzieci u pierś nitek, głoni, która przestała być żywicielką ludzi.

W Nagasaki jeden z ocalałych z wybuchu powiedział: „Tak, jak wtedy, owego strasznego dnia, ze wszystkich sił wołałem o wodę, czując się wśród zwęglonych zwłok — tak dziś wołam: Pokój! Pokój!”

W I wojnie światowej zginęło 9 milionów żołnierzy, w II wojnie światowej — 27 milionów żołnierzy i 35 milionów osób cywilnych. Ale to nie obchodzi tych, którzy przygotowują trzecią masową rzeź. Ich nie obchodzi płacz dzieci, matek i

ofiar wojny, która chce rozpętać. Cały świat pokrył sięcia swych baz wojennych. Swe brudne łapy maczają we krwi każdej katastrofy wojennej. To oni zamienili miasto i wieś koreańskie w popioły i zgliszcza (na zdjęciu), to oni chcieli plamić nie tylko w Indochinach



Jestem nauczycielką

Kładę swój podpis pod Apielem Wiedeńskim z przeświadczeniem, że będzie on wraz z milionami innych podpisów wyrazem opinii narodów, której boja się i bać się muszą szaleńcy imperialistyczni. Wierzę, że pokój będzie zachowany, bo żądają tego wszyscy uczciwi ludzie na całym świecie.

Jestem nauczycielką. Społeczeństwo powierzyło mi wychowanie dzieci. Chcę, by rosły one w pokoju, by nie zaznały wszystkich tych okropności, które ja, jako dziecko przeżyłam podczas ostatniej wojny.

Jestem też matka, mam dwoje dzieci. I tak jak każda matka pragnę dla nich wszystkiego, co w życiu najlepsze. Sama jako dziecko w okresie wojny straciłam matkę i brata, doznałam wielu okropności, pamiętam głód, walcenie się o bomb i pocisków domy, płonące miasta. I dlatego nienawidzę tych, co potrafią bombą atomową, aby zastraszyć wojny narody. Wiem, że my się zastraszyć nie damy. Ojczyzna moja jest silna i zbratana z innymi narodami.

Dzieci moje i wszystkie dzieci w mojej ojczyźnie będą nadal rosły w pokoju, czeka je jasna i dobra przyszłość. Która my ludzie dorodzi budujemy nasza codzienność pracą. My energią atomową wykorzystamy w celach pokojowych, by nam była pomocna w naszym budownictwie, by ułatwiła nam pracę i życie. Wierzę, że tak, jak podpisanie przez miliony ludzi na całym świecie Apelu Sztokholmskiego powstrzymało imperialistów od zrzucenia bomby atomowej na Koreę, tak i tym razem Apel Wiedeński powstrzyma ich od wywołania nowej zawieruchy wojennej. Pod Apielem Wiedeńskim położę swój podpis w myśl szczytnych hasel pokoju dla ludzkości.

Małgorzata Parkasiewicz
nauczycielka szkoły nr 37 przy ul. Ogarniej w Gdańsku

Jestem marynarzem. Nieraz bywałem w portach kapitalistycznych. I za każdą bytnością w takim porcie przekonuję się naczyniem, że my, obrońcy pokoju z krajów demokracji socjalizmu, mamy miliony sojuszników tam, za amerykańską „żelazną kurtyną”.

Oto widzę np. na ścianie domu w Hamburgu namalowaną helm wehrmachta przekreślony grubą krechą. I wiem, że umieszcili go na ścianie dłoń jednego z milionów obrońców pokoju. Dłoń takiego samego obrońcy pokoju wetknęła mi w rękę w porcie holenderskim ulotkę, wzywającą do walki o pokój. Widziałem jak kobiety holenderskie rozdawały takie ulotki wśród tłumów zgromadzonych podczas oficjalnych uroczystości rządowych.

Ostatnio byłem w Londynie w czasie strajku drukarzy. Wprawdzie wy suwali oni jedynie żądanie podwyżki płac, nienniej strajk był jednocześnie wyrazem niezadowolenia z polityki wysiłku zbrojeni. Tak też był przez wielu Anielików rozumiany. Byłem też świadkiem charakterystycznego wypadku, świadczącego jak upadł autorytet Churchilla, tego biednego rycerza krucjaty przeciw Wschodowi. Zdarzyło się to jeszcze przed ustąpieniem Churchilla w jednym z kin angielskich. W tygodniku filmowym pokazano moment witańia się ówczesnego premiera z dostojnikami amerykańskimi. Wtem na widowni ludzie zrywają się z krzesł, rozglądają się gwizdają i okrzyki. Rzecz jeszcze kilka lat temu w Anglii nie do pomyślenia.

OCZAMI MARYNARZA

Nie trzeba jednak zapominać, że podżegacze stają na głowach, aby szerzyć panikę atomową i wpoić w ludzi przekonanie, że wojna atomowa jest nieunikniona. Chwytają się przy tym takich metod, że kłóba nawet „arcygłaz”, kuternoga Goebbels ukłoniłby się z podziwem przed „mistrzami” z oceanu.

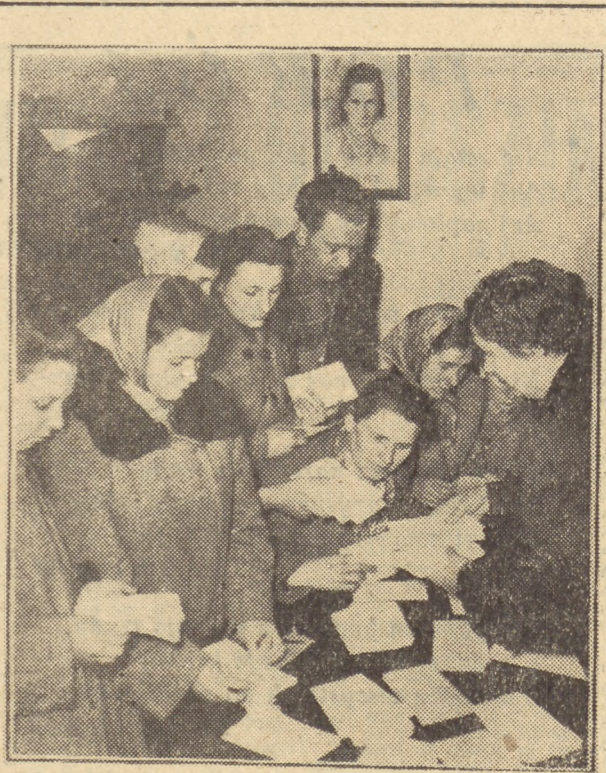
Oto przykład: na ekranach zachodnio-europejskich wyświetlany jest film amerykański. Akcja w Korea, której treść: Jest wojna w Korei. Wywiad USA dowiaduje się, że uczeni z Chin Ludowych prowadzą na jednej z wysp doświadczenia z bombą atomową w zamiarze zrzucenia jej na Koreę Południową. Podpływa więc pod tę wyspę amerykańska łódź podwodna. Po drodze napotyka łódź podwodną Chińskiej Republiki Ludowej. Z walki wychodzi zwycięsko (jakżeby w amerykańskim filmie mogło być inaczej!) Na wyspie przybywa nocą na tratwie amerykański profesor wraz z córką, asystentką. Łapia Chłóczyka, od którego dowiadują się podstępem, że za chwilę ma wystartować chiński samolot z bombą atomową, aby zrzucić ją na Koreę Południową. Samolot startuje, profesor dał znaki „łodzi”, która otwiera ogień i oczywiście strąca samolot. Nad wyspą pojawia się charakterystyczny grzyb wybuchu atomowego. Tak kończy się film.

Chin Ludowych bomba atomowa, ludzie, którzy oparli swą „politykę siły” na szantażu atomowym, usiłują przedstawić akcje, które miały być obiektem ataku atomowego, w roli agresora, a siebie — w roli nieofiar. I jest w tym filmie to, co stanowi niewątpliwie szczyt marzeń atomowych szaleńców — grzyb atomowego wybuchu nad chińską wyspą, nad ziemiami obozu pokoju — dzikie rozkoszowanie się wizją zniszczenia.

Różna była reakcja sali na film. Na niektórych twarzach malował się strach, bojaźń i rezygnacja. Widać, że truciźna, która ma sparaliżować wolę oporu i wiarę, że wojnie i atomowym zniszczeniom można zapobiec — nie pozostaje bez skutku.

Toteż masowa akcja podpisów, potężny głos 900 milionów ludzi obozu pokoju, domagających się pokojowego współistnienia i zniszczenia zapasów broni atomowej — niewątpliwie doda wielu tym zastraszoną, tumanioną krzykliwo, jadową propagandą mieszkającym krajów kapitalistycznych otuchy i wiary. Wiary w przyszłość, wiary w to, że nie bomba zniszczy człowieka, ale człowiek zniszczy bombę — jak to powiedział wielki wódz narodu chińskiego Mao Tse-tung.

Czesław Drozdowicz
marynarz statku „Jarosław Dąbrowski”



Komitet Frontu Narodowego bierze czynny udział w akcji zbierania podpisów pod Apellem Świątowej Rady Pokoju.

Na zdjęciu: wiceprzewodniczący komitetu dzielnicowego FN Gdańsk-Sródmieście wrocą karty z apelem agitatorom FN. Odwiedzą oni każdy dom w swoim obwodzie, aby doręczyć mieszkańcom karty z apelem.

Fot. Z. Kosycarz

Artyści Warszawskiego Teatru „Syrena”

Stefcia Górka
Jadwiga Bukojemska
Luwiak Sempoliński
Wacław Jankowski
Stefan Witas
Wacław Zadroziński
Józef Małgorzewski
wystąpią w imprezie

„Humor na 102”

zorganizowanej przez Stowarzyszenie Dziennikarzy i CZIE w Gdańsku.

Bilety na imprezę, która odbędzie się w poniedziałek 18 kwietnia o godz. 16.45 w sali Teatru Wielkiego we Wrzeszczu i o godz. 22 w kinie Leśniczówka, są do nabycia w oddziałach Orbisu i placówkach „Ruchu” w Gdańsku — kioski „Ruchu” obok Dworców Głównych i sklep „Ruch” przy ul. Długiej 43; we Wrzeszczu — kioski „Ruchu” obok Dworców Głównych i sklep „Ruch” przy ul. Grunwaldzkiej 34; w Oliwie — kioski „Ruchu” (obok dworca).

Teatry

Teatr Wielki w Gdańsku — dnia 16 i 17 bm. „Grzech” godz. 19, dnia 17 bm. „Cyryl i Metody” godz. 19, „Ostatni etap” godz. 12, „Bajka” we Wrzeszczu — „Kurs na Marto” od lat 12, 16, 18, 20, „ZMP-owicz we Wrzeszczu” — „Okrutne morze” od lat 12, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100, 102, 104, 106, 108, 110, 112, 114, 116, 118, 120, 122, 124, 126, 128, 130, 132, 134, 136, 138, 140, 142, 144, 146, 148, 150, 152, 154, 156, 158, 160, 162, 164, 166, 168, 170, 172, 174, 176, 178, 180, 182, 184, 186, 188, 190, 192, 194, 196, 198, 200, 202, 204, 206, 208, 210, 212, 214, 216, 218, 220, 222, 224, 226, 228, 230, 232, 234, 236, 238, 240, 242, 244, 246, 248, 250, 252, 254, 256, 258, 260, 262, 264, 266, 268, 270, 272, 274, 276, 278, 280, 282, 284, 286, 288, 290, 292, 294, 296, 298, 300, 302, 304, 306, 308, 310, 312, 314, 316, 318, 320, 322, 324, 326, 328, 330, 332, 334, 336, 338, 340, 342, 344, 346, 348, 350, 352, 354, 356, 358, 360, 362, 364, 366, 368, 370, 372, 374, 376, 378, 380, 382, 384, 386, 388, 390, 392, 394, 396, 398, 400, 402, 404, 406, 408, 410, 412, 414, 416, 418, 420, 422, 424, 426, 428, 430, 432, 434, 436, 438, 440, 442, 444, 446, 448, 450, 452, 454, 456, 458, 460, 462, 464, 466, 468, 470, 472, 474, 476, 478, 480, 482, 484, 486, 488, 490, 492, 494, 496, 498, 500, 502, 504, 506, 508, 510, 512, 514, 516, 518, 520, 522, 524, 526, 528, 530, 532, 534, 536, 538, 540, 542, 544, 546, 548, 550, 552, 554, 556, 558, 560, 562, 564, 566, 568, 570, 572, 574, 576, 578, 580, 582, 584, 586, 588, 590, 592, 594, 596, 598, 600, 602, 604, 606, 608, 610, 612, 614, 616, 618, 620, 622, 624, 626, 628, 630, 632, 634, 636, 638, 640, 642, 644, 646, 648, 650, 652, 654, 656, 658, 660, 662, 664, 666, 668, 670, 672, 674, 676, 678, 680, 682, 684, 686, 688, 690, 692, 694, 696, 698, 700, 702, 704, 706, 708, 710, 712, 714, 716, 718, 720, 722, 724, 726, 728, 730, 732, 734, 736, 738, 740, 742, 744, 746, 748, 750, 752, 754, 756, 758, 760, 762, 764, 766, 768, 770, 772, 774, 776, 778, 780, 782, 784, 786, 788, 790, 792, 794, 796, 798, 800, 802, 804, 806, 808, 810, 812, 814, 816, 818, 820, 822, 824, 826, 828, 830, 832, 834, 836, 838, 840, 842, 844, 846, 848, 850, 852, 854, 856, 858, 860, 862, 864, 866, 868, 870, 872, 874, 876, 878, 880, 882, 884, 886, 888, 890, 892, 894, 896, 898, 900, 902, 904, 906, 908, 910, 912, 914, 916, 918, 920, 922, 924, 926, 928, 930, 932, 934, 936, 938, 940, 942, 944, 946, 948, 950, 952, 954, 956, 958, 960, 962, 964, 966, 968, 970, 972, 974, 976, 978, 980, 982, 984, 986, 988, 990, 992, 994, 996, 998, 1000, 1002, 1004, 1006, 1008, 1010, 1012, 1014, 1016, 1018, 1020, 1022, 1024, 1026, 1028, 1030, 1032, 1034, 1036, 1038, 1040, 1042, 1044, 1046, 1048, 1050, 1052, 1054, 1056, 1058, 1060, 1062, 1064, 1066, 1068, 1070, 1072, 1074, 1076, 1078, 1080, 1082, 1084, 1086, 1088, 1090, 1092, 1094, 1096, 1098, 1100, 1102, 1104, 1106, 1108, 1110, 1112, 1114, 1116, 1118, 1120, 1122, 1124, 1126, 1128, 1130, 1132, 1134, 1136, 1138, 1140, 1142, 1144, 1146, 1148, 1150, 1152, 1154, 1156, 1158, 1160, 1162, 1164, 1166, 1168, 1170, 1172, 1174, 1176, 1178, 1180, 1182, 1184, 1186, 1188, 1190, 1192, 1194, 1196, 1198, 1200, 1202, 1204, 1206, 1208, 1210, 1212, 1214, 1216, 1218, 1220, 1222, 1224, 1226, 1228, 1230, 1232, 1234, 1236, 1238, 1240, 1242, 1244, 1246, 1248, 1250, 1252, 1254, 1256, 1258, 1260, 1262, 1264, 1266, 1268, 1270, 1272, 1274, 1276, 1278, 1280, 1282, 1284, 1286, 1288, 1290, 1292, 1294, 1296, 1298, 1300, 1302, 1304, 1306, 1308, 1310, 1312, 1314, 1316, 1318, 1320, 1322, 1324, 1326, 1328, 1330, 1332, 1334, 1336, 1338, 1340, 1342, 1344, 1346, 1348, 1350, 1352, 1354, 1356, 1358, 1360, 1362, 1364, 1366, 1368, 1370, 1372, 1374, 1376, 1378, 1380, 1382, 1384, 1386, 1388, 1390, 1392, 1394, 1396, 1398, 1400, 1402, 1404, 1406, 1408, 1410, 1412, 1414, 1416, 1418, 1420, 1422, 1424, 1426, 1428, 1430, 1432, 1434, 1436, 1438, 1440, 1442, 1444, 1446, 1448, 1450, 1452, 1454, 1456, 1458, 1460, 1462, 1464, 1466, 1468, 1470, 1472, 1474, 1476, 1478, 1480, 1482, 1484, 1486, 1488, 1490, 1492, 1494, 1496, 1498, 1500, 1502, 1504, 1506, 1508, 1510, 1512, 1514, 1516, 1518, 1520, 1522, 1524, 1526, 1528, 1530, 1532, 1534, 1536, 1538, 1540, 1542, 1544, 1546, 1548, 1550, 1552, 1554, 1556, 1558, 1560, 1562, 1564, 1566, 1568, 1570, 1572, 1574, 1576, 1578, 1580, 1582, 1584, 1586, 1588, 1590, 1592, 1594, 1596, 1598, 1600, 1602, 1604, 1606, 1608, 1610, 1612, 1614, 1616, 1618, 1620, 1622, 1624, 1626, 1628, 1630, 1632, 1634, 1636, 1638, 1640, 1642, 1644, 1646, 1648, 1650, 1652, 1654, 1656, 1658, 1660, 1662, 1664, 1666, 1668, 1670, 1672, 1674, 1676, 1678, 1680, 1682, 1684, 1686, 1688, 1690, 1692, 1694, 1696, 1698, 1700, 1702, 1704, 1706, 1708, 1710, 1712, 1714, 1716, 1718, 1720, 1722, 1724, 1726, 1728, 1730, 1732, 1734, 1736, 1738, 1740, 1742, 1744, 1746, 1748, 1750, 1752, 1754, 1756, 1758, 1760, 1762, 1764, 1766, 1768, 1770, 1772, 1774, 1776, 1778, 1780, 1782, 1784, 1786, 1788, 1790, 1792, 1794, 1796, 1798, 1800, 1802, 1804, 1806, 1808, 1810, 1812, 1814, 1816, 1818, 1820, 1822, 1824, 1826, 1828, 1830, 1832, 1834, 1836, 1838, 1840, 1842, 1844, 1846, 1848, 1850, 1852, 1854, 1856, 1858, 1860, 1862, 1864, 1866, 1868, 1870, 1872, 1874, 1876, 1878, 1880, 1882, 1884, 1886, 1888, 1890, 1892, 1894, 1896, 1898, 1900, 1902, 1904, 1906, 1908, 1910, 1912, 1914, 1916, 1918, 1920, 1922, 1924, 1926, 1928, 1930, 1932, 1934, 1936, 1938, 1940, 1942, 1944, 1946, 1948, 1950, 1952, 1954, 1956, 1958, 1960, 1962, 1964, 1966, 1968, 1970, 1972, 1974, 1976, 1978, 1980, 1982, 1984, 1986, 1988, 1990, 1992, 1994, 1996, 1998, 2000, 2002, 2004, 2006, 2008, 2010, 2012, 2014, 2016, 2018, 2020, 2022, 2024, 2026, 2028, 2030, 2032, 2034, 2036, 2038, 2040, 2042, 2044, 2046, 2048, 2050, 2052, 2054, 2056, 2058, 2060, 2062, 2064, 2066, 2068, 2070, 2072, 2074, 2076, 2078, 2080, 2082, 2084, 2086, 2088, 2090, 2092, 2094, 2096, 2098, 2100, 2102, 2104, 2106, 2108, 2110, 2112, 2114, 2116, 2118, 2120, 2122, 2124, 2126, 2128, 2130, 2132, 2134, 2136, 2138, 2140, 2142, 2144, 2146, 2148, 2150, 2152, 2154, 2156, 2158, 2160, 2162, 2164, 2166, 2168, 2170, 2172, 2174, 2176, 2178, 2180, 2182, 2184, 2186, 2188, 2190, 2192, 2194, 2196, 2198, 2200, 2202, 2204, 2206, 2208, 2210, 2212, 2214, 2216, 2218, 2220, 2222, 2224, 2226, 2228, 2230, 2232, 2234, 2236, 2238, 2240, 2242, 2244, 2246, 2248, 2250, 2252, 2254, 2256, 2258, 2260, 2262, 2264, 2266, 2268, 2270, 2272, 2274, 2276, 2278, 2280, 2282, 2284, 2286, 2288, 2290, 2292, 2294, 2296, 2298, 2300, 2302, 2304, 2306, 2308, 2310, 2312, 2314, 2316, 2318, 2320, 2322, 2324, 2326, 2328, 2330, 2332, 2334, 2336, 2338, 2340, 2342, 2344, 2346, 2348, 2350, 2352, 2354, 2356, 2358, 2360, 2362, 2364, 2366, 2368, 2370, 2372, 2374, 2376, 2378, 2380, 2382, 2384, 2386, 2388, 2390, 2392, 2394, 2396, 2398, 2400, 2402, 2404, 2406, 2408, 2410, 2412, 2414, 2416, 2418, 2420, 2422, 2424, 2426, 2428, 2430, 2432, 2434, 2436, 2438, 2440, 2442, 2444, 2446, 2448, 2450, 2452, 2454, 2456, 2458, 2460, 2462, 2464, 2466, 2468, 2470, 2472, 2474, 2476, 2478, 2480, 2482, 2484, 2486, 2488, 2490, 2492, 2494, 2496, 2498, 2500, 2502, 2504, 2506, 2508, 2510, 2512, 2514, 2516, 2518, 2520, 2522, 2524, 2526, 2528, 2530, 2532, 2534, 2536, 2538, 2540, 2542, 2544, 2546, 2548, 2550, 2552, 2554, 2556, 2558, 2560, 2562, 2564, 2566, 2568, 2570, 2572, 2574, 2576, 2578, 2580, 2582, 2584, 2586, 2588, 2590, 2592, 2594, 2596, 2598, 2600, 2602, 2604, 2606, 2608, 2610, 2612, 2614, 2616, 2618, 2620, 2622, 2624, 2626, 2628, 2630, 2632, 2634, 2636, 2638, 2640, 2642, 2644, 2646, 2648, 2650, 2652, 2654, 2656, 2658, 2660, 2662, 2664, 2666, 2668, 2670, 2672, 2674, 2676, 2678, 2680, 2682, 2684, 2686, 2688, 2690, 2692, 2694, 2696, 2698, 2700, 2702, 2704, 2706, 2708, 2710, 2712, 2714, 2716, 2718, 2720, 2722, 2724, 2726, 2728, 2730, 2732, 2734, 2736, 2738, 2740, 2742, 2744, 2746, 2748, 2750, 2752, 2754, 2756, 2758, 2760, 2762, 2764, 2766, 2768, 2770, 2772, 2774, 2776, 2778, 2780, 2782, 2784, 2786, 2788, 2790, 2792, 2794, 2796, 2798, 2800, 2802, 2804, 2806, 2808, 2810, 2812, 2814, 2816, 2818, 2820, 2822, 2824, 2826, 2828, 2830, 2832, 2834, 2836, 2838, 2840, 2842, 2844, 2846, 2848, 2850, 2852, 2854, 2856, 2858, 2860, 2862, 2864, 2866, 2868, 2870, 2872, 2874, 2876, 2878, 2880, 2882, 2884, 2886, 2888, 2890, 2892, 2894, 2896, 2898, 2900, 2902, 2904, 2906, 2908, 2910, 2912, 2914, 2916, 2918, 2920, 2922, 2924, 2926, 2928, 2930, 2932, 2934, 2936, 2938, 2940, 2942, 2944, 2946, 2948, 2950, 2952, 2954, 2956, 2958, 2960, 2962, 2964, 2966, 2968, 2970, 2972, 2974, 2976, 2978, 2980, 2982, 2984, 2986, 2988, 2990, 2992, 2994, 2996, 2998, 3000, 3002, 3004, 3006, 3008, 3010, 3012, 3014, 3016, 3018, 3020, 3022, 3024, 3026, 3028, 3030, 3032, 3034, 3036, 3038, 3040, 3042, 3044, 3046, 3048, 3050, 3052, 3054, 3056, 3058, 3060, 3062, 3064, 3066, 3068, 3070, 3072, 3074, 3076, 3078, 3080, 3082, 3084, 3086, 3088, 3090, 3092, 3094, 3096, 3098, 3100, 3102, 3104, 3106, 3108, 3110, 3112, 3114, 3116, 3118, 3120, 3122, 3124, 3126, 3128, 3130, 3132, 3134, 3136, 3138, 3140, 3142, 3144, 3146, 3148, 3150, 3152, 3154, 3156, 3158, 3160, 3162, 3164, 3166, 3168, 3170, 3172, 3174, 3176, 3178, 3180, 3182, 3184, 3186, 3188, 3190, 3192, 3194, 3196, 3198, 3200, 3202, 3204, 3206, 3208, 3210, 3212, 3214, 3216, 3218, 3220, 3222, 3224, 3226, 3228, 3230, 3232, 3234, 3236, 3238, 3240, 3242, 3244, 3246, 3248, 3250, 3252, 3254, 3256, 3258, 3260, 3262, 3264, 3266, 3268, 3270, 3272, 3274, 3276, 3278, 3280, 3282, 3284, 3286, 3288, 3290, 3292, 3294, 3296, 3298, 3300, 3302, 3304, 3306, 3308, 3310, 3312, 3314, 3316, 3318, 3320, 3322, 3324, 3326, 3328, 3330, 3332, 3334, 3336, 3338, 3340, 3342, 3344, 3346, 3348, 3350, 3352, 3354, 3356, 3358, 3360, 3362, 3364, 3366, 3368, 3370, 3372, 3374, 3376, 3378, 3380, 3382, 3384, 3386, 3388, 3390, 3392, 3394, 3396, 3398, 3400, 3402, 3404, 3406, 3408, 3410, 3412, 3414, 3416, 3418, 3420, 3422, 3424, 3426, 3428, 3430, 3432, 3434, 3436, 3438, 3440, 3442, 3444, 3446, 3448, 3450, 3452, 3454, 3456, 3458, 3460, 3462, 3464, 3466, 3468, 3470, 3472, 3474, 3476, 3478, 3480, 3482, 3484, 3486, 3488, 3490, 3492, 3494, 3496, 3498, 3500, 3502, 3504, 3506, 3508, 3510, 3512, 3514, 3516, 3518, 3520, 3522, 3524, 3526, 3528, 3530, 3532, 3534, 3536, 3538, 3540, 3542, 3544, 3546, 3548, 3550, 3552, 3554, 3556, 3558, 3560, 3562, 3564, 3566, 3568, 3570, 3572, 3574, 3576, 3578, 3580, 3582, 3584, 3586, 3588, 3590, 3592, 3594, 3596, 3598, 3600, 3602, 3604, 3606, 3608, 3610, 3612, 3614, 3616, 3618, 3620, 3622, 3624, 3626, 3628, 3630, 3632, 3634, 3636, 3638, 3640, 3642, 3644, 3646, 3648, 3650, 3652, 3654, 3656, 3658, 3660, 3662, 3664, 3666, 3668, 3670, 3672, 3674, 3676, 3678, 3680, 3682, 3684, 3686, 3688, 3690, 3692, 3694, 3696, 3698, 3700, 3702, 3704, 3706, 3708, 3710, 3712, 3714, 3716, 3718, 3720, 3722, 3724, 3726, 3728, 3730, 3732, 3734, 3736, 3738, 3740, 3742, 3744, 3746, 3748, 3750, 3752, 3754, 3756, 3758, 3760, 3762, 3764, 3766, 3768, 3770, 3772, 3774, 3776, 3778, 3780, 3782, 3784, 3786, 3788, 3790, 3792, 3794, 3796, 3798, 3800, 3802, 3804, 3806, 3808, 3810, 3812, 3814, 3816, 3818, 3820, 3822, 3824, 3826, 3828, 3830, 3832, 3834, 3836, 3838, 3840, 3842, 3844, 3846, 3848, 3850, 3852, 3854, 3856, 3858, 3860, 3862, 3864, 3866, 3868, 3870, 3872, 3874, 3876, 3878, 3880, 3882, 3884, 3886, 3888, 3890, 3892, 3894, 3896, 3898, 3900, 3902, 3904, 3906, 3908, 3910, 3912, 3914, 3916, 3918, 3920, 3922, 3924, 3926, 3928, 3930, 3932, 3934, 3936, 3938, 3940, 3942, 3944, 3946, 3948, 3950, 3952, 3954, 3956, 3958, 3960, 3962, 3964, 3966, 3968, 39